

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwiera. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Janka 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. Jednodz., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PIERWSZY ROK CZWARTEGO SEJMU.

Kończący się właśnie rok był rokiem próby nowej struktury i nowej konfiguracji w naszym życiu parlamentarnym.

Jak ta próba wypadła? Jakiego była rezultatu?

Zmora trzech pierwszych Sejmów był brak większości, przy równoczesnym rozproszkowaniu partyjnym i konieczności stałego kroczenia po linii kompromisu, zarówno gdy szło o uchwalanie potrzebnych dla dobra państwa ustaw jak i wyłanianie rządu. Kilkanaście partyj stało zajmowało się „uzgadnianiem”, kleceniem kompromisów, sprowadzaniem rozbieżności programowych do wspólnego mianownika, co oczywiście było zadaniem, nie mieszczącym się w ramach zarówno matematyki jak i logiki. Powstawały sojusze najdziwniejsze, niemal niesamowite. Chwilowe większości bywały okupowane zaprzeczaniem żywotnych interesów społeczeństwa. Kwikl przelatał popularnych hasła, dokonywało się przeliczowanie urojonych wartości, które po kilku miesiącach ciskano do lamusa nieużytków. Władza wykonawcza w państwie była właściwie tylko ekspozyturą kilku wielmożów partyjnych, rząd był niewolnikiem na wystęgach organizacji partyjnych. A przytem taki rząd nie był pewien ani dnia ani godziny i każdej chwili groziło mu cofnięcie kredytu zaufania, przez wieczne intrygujących między sobą i ambicjami władzy do wciąż nowych kombinacji: pustych menurów partyjniactwa.

Brak zwartej, jednolitej, poczuciem odpowiedzialności kierującej się większości, stwarzał chroniczny stan przesiłenia. Normalne życie polityczne niemal nie istniało; natomiast normalnym objawem było — przesiłenie. O normalizacji stosunków, o stabilizacji systemu ustawodawczego oczywiście mowy być nie mogło.

W tych warunkach Polska dawała koszmarny widok państwa, w którym współpraca trzech zwierzchnich władz — Głowy Państwa, Sejmu i Rządu — właściwie nie istniała. Było natomiast „bellum omnium contra omnes”, wzajemne paraliżowanie się, stałe podrywanie autorytetów — no i nieproduktywność, wyjątkowo nie każdej rzetelnej inicjatywy, marazm, groźny dla młodego, do bytu niezależnego wskrzeszonego państwa.

Z tego wszystkiego wyprowadził kraj rezultat ostatnich wyborów. Powstała zwarta, udiscyplinowana wewnętrznie i zewnętrznie większość — większość, obejmująca wszystkie stany, wszystkie uwarstwienia społeczne, ale większość ożywiona jedną ideą: ponadpartyjnej służby dla państwa. Z chlubą możemy powiedzieć, że my Polacy pierwsi w powojennej Europie przeżyliśmy „kryzys parlamentaryzmu”, trapiący tyle państw, stwarzając większość w Sejmie i na niej opierając stosunek do władz wykonawczych. „Choroba” parlamentaryzmu powojennej w Europie była wszędzie atomizacja partyjna i brak większości. My pierwsi uporaliśmy się z tem zagadnieniem przez „zblokowanie” wszystkich sił twórczych do wspólnej pracy. Dopiero po nas w Anglii sięgnięto, do tego samego środka zaradczego i również stworzono „blok”, nie liczący się z egoizmem partyjnym, a tylko z interesem państwa.

Następstwa tego zaistnienia większości sejmowej mieliśmy właśnie możliwość obserwować w ciągu roku,

który się teraz kończy. Był to zatem rok wypróbowania tej nowej struktury na terenie naszego życia publicznego. A przypadek ten rok próby w czasie wybitnie trudnym. Rok 1931 zapisał historję, jako kulminacyjny, przełomowy w światowym kryzysie gospodarczym, tem bezkrawawem a niemniej gigantycznym zmaganiu, powodującym na świecie tak okropne ofiary.

A jakże stosunkowo spokojnie przypadło Polsce walczyć z naporem tego kryzysu! I jak harmonijna była współpraca władz ustawodawczych i wykonawczych, legistawy i ekzekutywy, w tym przesileniowym okresie! Ze zgrozą i przerażeniem pomyślny, jakby to było wyglądało w bieżącym roku, gdyby zamiast świadomej swego zdania i odpowiedzialności większości sejmowej i współpracującego z nią zgodnie rządu — nadal istniało to targowisko ambicji i ambicję, to zazdrośne czuwanie nad partyjnym interesem, to wścibstwo i sobokstwo, jakie panowały się w poprzednich Sejmach. Zaprawdę nie wychodziłbyśmy z chronicznego przesiłenia, nie zdołalibyśmy uchronić się od mactw i podrywów, groźnych w normalnych czasach, a cóż dopiero w tak wyjątkowych jak obecnie. Stabilizacja życia publicznego, usilnienie władzy wykonawczej, normalny tok pracy ustawowej — wszystko to są rezultaty osiągnięcia większości parlamentarnej.

A mniejszość? Czy zdała sobie sprawę z roli, jaka jej przypada? Czy uświadomiła sobie, że również i jej ustrój parlamentarny wyznacza odpowiedzialną rolę?

Niestety — nie! O ile pozytywne korzyści tej przemiany, jaka zaszła w czwartym Sejmie pod wpływem większości, są widoczne — o tyle negatywnie ujawniają się wszystkie przywary, jakie trapiły pierwsze trzy Sejmy w ich dawnym wielopartyjnym zespole, spadłym obecnie do roli mniejszości opozycyjnej. Można powiedzieć: niczego nie zapomnieli, niczego się nie nauczyli. Płatanie figli demagogicznych, rojenie marzeń o dorwaniu się z powrotem do władzy, sprzymierzanie się z postępowaniem programów własnych, — oto wszystko, na co się zdobyć może opozycja. Ale też i żalosne są następstwa takiego nastawienia mniejszości sejmowej. Kraj i opinia publiczna coraz bardziej przekonują się o koniecznej jawności takiej „polityki” i coraz mniej okazują współczucia dla niedoli ludzi, którzy — niezgodni do jakiegokolwiek pozytywnego działania — pograżają się coraz bardziej w odmęty demagogiczne.

To też czas pracuje przeciw niedobitkom rozwielnionego ongiś na terenie naszego parlamentaryzmu partyjniactwa. Ich biadolenia i gorzkie żale, wysyłane w kraj z trybuny sejmowej, w miarę oddalenia od tej trybuny dźwięczą coraz nikle — a siła ich przekonująca brzmi coraz słabiej. Bo już kraj nauczył się odróżniać pustotę słów głośniejszą od powagi twórczego czynu. Kraj widzi poważną pracę rządu i większości sejmowej, widzi, jak to w obecnych ciężkich czasach ta współpraca wydaje konkretne owoce.

Pierwszy rok czwartego Sejmu ziścił nadzieje, które przywiązywali twórcy nowej większości do faktu rozgromienia wielopartyjniactwa i pozabawienia garści ambiitnych wielmoż partyjnych wpływu na losy państwa.

Restauracja „ZACISZE”

ZWYCZAJEM LAT UBIEGŁYCH
URZĄDZA TRADYCYJNE SPOTKANIE
UMILAJĄC CZAS NIESPODZIANKAMI, WYDAJE SPECJALNE KOLACJE: z 4 wyborowych dań za zł. 4.00

8887
NOWEGO ROKU



Uroczyste powitanie Nowego Roku

urządza
RESTAURACJA „ITALJA” UL. WIELKA 49
Sala udekorowana. — Przygrywa znany kwartet. — Ceny umiarkowane.
Zamówienia na stoliki przyjmuje zawczasu Zarząd. Telefon 13-61

Ważne narady w Belwederze.

(Telef. od własn. kor. z Warszawy)

Dziś o godz. 5 min. 30 wiecz. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze min. Zaleskiego, posła polskiego w Moskwie p. Patka i podsekretarza stanu w M. S. Z. p. Becka.
Konferencja w Belwederze trwała czas dłuższy.

Wczoraj Marszałek Piłsudski odbył podobną konferencję z posłem Patkiem.
Jak należy przypuszczać narady te pozostają w ścisłym związku z toczącymi się rokowaniami o polsko-sowiecki pakt nieagresji.

Rumuńsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Oficjalny komunikat M. S. Z. w sprawie paktu o nieagresji.

BUKARESZT, 30. 12. (Pat). Ukazał się dziś następujący oficjalny komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

W związku z projektem francusko-sowieckiego paktu o nieagresji dyskutowany jest obecnie między Rumunją

a Sowieciami podobny projekt. Jako naturalna konsekwencja tych pertraktacji, rządy rumuński i sowiecki badają obecnie możliwość nawiązania kontaktu dla wszczęcia pertraktacji, zmierzających do równorzędnego zawarcia podobnego paktu.

Pakt nie zostanie zawarty przed uzgodnieniem stanowiska Rumunii z Polską.

BERLIN, 30. 12. (Pat). Ogłaszając rumuński komunikat urzędowy w

sprawie nawiązania kontaktu między Rumunją i Sowieciami celem zawar-

Sowiety oskarżają poselstwo czechosłowackie.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Komunikat urzędowy czechosłowackiego biura prasowego w sprawie afery dr. Vanieka wywołał, jak donoszą z Moskwy, w kołach sowieckich silną reakcję.

Dzisiejsze dzienniki sowieckie zamieszczają ostre ataki na przedstawicielstwo dyplomatyczne Czechosłowacji w Moskwie, zarzucając jego członkom uprzedzenie w sprawie skłęk handlu przedmiotami starożytności, złotem, srebrzem i t. d., nie stosując się do wyjątków o polepszeniu stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Czechosłowacją.

wacji w Moskwie, zarzucając jego członkom uprzedzenie w sprawie skłęk handlu przedmiotami starożytności, złotem, srebrzem i t. d., nie stosując się do wyjątków o polepszeniu stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Czechosłowacją.

Budżet Z. S. R. R.

MOSKWA, 30. 12. (Pat). Budżet państwa uchwalony przez centralny komitet wykonawczy na rok 1932, wyraża się po stronie dochodów kwotą 27.542 miliony rubli, po stronie wydatków — 27.042 miliony rubli. Rezerwa budżetowa stanowi 500 milionów rubli. Największą pozycję po stronie dochodów stanowią podatki. Zatwierdzając ten budżet sesja centralnego komitetu wykonawczego zatwierdziła komisarzom ludowym przeprowadzenie komercjalizacji przedsiębiorstw i dążenie do zmniejszenia własnych kosztów, rozszerzenie sieci handlu przedsiębiorstw państwowych

i kooperacyjnych, ażeby w ten sposób uzyskać z tego źródła sumę dochodów, prelimitowaną w budżecie, mobilizację zasobów ludności na cele budownictwa socjalistycznego, reorganizację dotychczasowego systemu kredytowania przedsiębiorstw w tym mianowicie kierunku, aby finansowanie odbywało się bardziej celowo i aby zwrócono uwagę na większe przedsiębiorstwa państwowe, wreszcie rozłożenie kontroli nad użyciem kredytów przez poszczególne przedsiębiorstwa oraz kontrola nad wykonywanym przez nie planem rządowym

Delegat St. Zjedn. na konferencję rozbrojeniową.

BERLIN, 30. 12. (Pat). Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover zamianował dziś członkiem delegacji

amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową demokratę Normana Davisa.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

ZWIĄZEK DUKARZY m. WILNA
BAKSZTA 8

DZIŚ, dnia 31-go grudnia, odbędzie się

Wielka Zabawa Noworoczna

PRZY DŹWIĘKACH JAZZBANDU
BUFET — CONFETTI — SERPENTIN

Początek o godz. 9 wiecz.
Bufet obficie zaopatrzony pod własnym zarządem. Czysty dochód przeznaczony na rzecz bezrobotnych członków Związku

W SOBOTĘ, dn. 2 stycznia 1932 r.
o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się

SOBÓTKA

11.718.500 zł. na pomoc bezrobotnym.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Na posiedzeniu zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia postanowiono przeznaczyć na zasiłki dla bezrobotnych robotników w miesiącu styczniu 11.718.500 zł.

ficerski D. O. K. 4 oraz wszystkie oddziały wojskowe, stacjonujące w Łodzi. Po nabożeństwie, w poszczególnych oddziałach odbyły się odczyty i pogadanki, poświęcone zasługom jubilatów.

Z życia organizacyjnego studentów Polaków we Francji.

PARYŻ 30.12. Pat. — W dniu 30 grudnia otwarty został w Grenoble zjazd delegatów Związku Studentów Polaków we Francji. Zjazd ten został zorganizowany pod przewodnictwem ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu, profesora Isery oraz rektora miejscowego uniwersytetu. Pierwsze postanowienie zjazdu otworzył p. Grossmann, prezes Stowarzyszenia Studentów Polaków w Paryżu i Związku Studentów Polaków we Francji. Po kilku przemówieniach odczytano szereg depesz, nadeszłych z życzeniami dla zjazdu, m. in. od ambasadora Chłapowskiego, marszałka Świątalskiego i innych. Zjazd wysłał depesze podziękujące do prezydenta Republiki Francuskiej i ministra oświaty. Na inauguracyjnym posiedzeniu obrady toczyły się w języku francuskim.

Groźba strajku tramwajarzy w Gdańsku.

GDĄŃSK 30.12. Pat. — W związku z mającym nastąpić obniżeniem płac funkcjonariuszy tramwajów gdańskich o 10 proc. z wyjątkiem konduktorów, których zarobki ulegną obniżeniu o 6 proc., wśród tramwajarzy w czasie ostatnich 2 zebrań masowych — wg doniesień „Danziger Volkstimme”, przeważają się bardzo silne nastroje strajkowe. Obniżka poborów ma obowiązywać z dnem 4 stycznia r. przyszłego.

Unieważnienie 185 małżeństw

MORAWSKA OSTRAWA 30.12. Pat. — Tutajski sąd okręgowy unieważnił 185 małżeństw, zawartych wobec duchownego kościoła czechosłowackiego w Końcach koło Ostrawy. Duchowny ten, jak się okazało, nie posiadał ustawowo wymaganych kwalifikacji do sprawowania tego urzędu. Dotknięte orzeczeniem powyższym osoby, zwłaszcza zaś wdowy, pobierające emerytury renty po swych mężach, oczekują z napięciem decyzji co do skutków prawnych zawartych przez siebie małżeństw

Silny prąd separatystyczny w Ameryce.

PARYŻ 30.12. (Pat). — W dzienniku „La Liberté” Jacques Bainville podkreśla silny prąd nacjonalistyczny, które daje się obecnie odczuwać w Stanach Zjednoczonych. Nie ma tam mowy o współpracy z innymi narodami dla zbawienia świata. O niedawnej podróży do Waszyngtonu premiera Laval'a wspomniano zupełnie Wszystko, co uczynił dotąd prezydent Hoover, jest przedawnione i skazane na ogólne potępienie

Hasłem Amerykanów, przestraszonych deficytem ich budżetu oraz perspektywą nowych podatków, jest: „Europa zapłaci”. Niech Europa załatwia sama swe sprawy. Niech urządzi się tak, aby spłacić swe dług niech je spłaci

Stany Zjednoczone nie chcą o niczym innym słyszeć. Nie interesuje ich ani komitet bazylijski, ani konferencja haska. Powracają oni do dawnego odosobnienia i żalują górką, że pożyczili różnym krajom europejskim miljardy, które dziś zamarzył. Stary Jerzy Washington miał rację, gdy zalecał trzymać się z dala od Europy.

Procesy rozwodowe.

Berlin, w grudniu 1931.

W tych dniach został założony w Berlinie związek rozwiedzionych kobiet. Liczne zebranie odbyło się w lokalu rady miejskiej. Berlin zajmuje pierwsze miejsce co do ilości rozwodów. Odbiwa się w Berlinie każdego roku od 6000 — 7000 rozwodów, tak że ilość rozwiedzionych kobiet w Berlinie jest dość pokaźna. Co do ilości rozwodów idą po Berlinie w Niemczech Hamburg, Bremen i Lubeka, t. j. światowe porty.

Na zebraniu rozwiedzionych kobiet mecenas Dr. Herbert Fuchs wygłosił przemówienie, w którym wskazał na to, że 2 proc. ze wszystkich małżeństw są to szczęśliwe — 8 proc. obojętne, a 90 proc. nieszczęśliwe. — O mawiał szczegółowo szkody wpływ nieszczęśliwego małżeństwa na zdrowie kobiety (tylko kobiety? G.W.), która stale żyje w nerwowym podnieceniu. Wroga atmosfera, panująca w małżeństwie nieszczęśliwym kaleczy psychicznie małżonków i zatrzuwa dzieci. Z tej też racji Fuchs domaga się ułatwienia rozwodów w interesie zdrowia ludności, w interesie dobra młodzieży a tem samem w interesie państwa.

Wówczas gdy w Polsce odbywa się jeszcze zawzięta walka przeciw instytucji ślubu cywilnego i rozwodu wogóle, w Niemczech postępową część społeczeństwa prowadzi już dawno energiczną walkę o zastosowanie norm o rozwodzie do potrzeb współczesnego życia. Walka ta jest jednakże w Niemczech beznadziejna ze względu na hegemonię politycznego katolicyzmu. Na próżno wskazują liczni działacze i publicyści w Niemczech na niemożliwość istnienia norm małżeństwa i rozwodu. W kwestii rodziny i szkoły dogmatycznie związany katolicyzm polityczny nie zna kompromisów. Pruskie prawo z roku 1794-ego uznawało jeszcze rozwód za zgodą wzajemną. Lecz ogólnoniemieckie prawo cywilne 1900 roku w którym widać już wielki wpływ politycznego katolicyzmu uzaledowiło rozwód od winy jednego z małżonków, za wyjątkiem choroby umysłowej.

Niemieckie prawo cywilne uznaje absolutne (zdradę, zamach na życie, roznamiętnienie) i względne (ciężkie naruszenie obowiązków małżeńskich) powody rozwodu, nie uznaje wszakże rozwodu za zgodą wzajemną. Ostatecznie procesy rozwodowe sprowadzają do dość przykrych ujawnień wszystkich intymnych szczegółów życia małżeńskiego i wzajemnego odcienienia w oczach sędziów, bowiem strona, ponosząca winę musi płacić.

Najwygodniejszym powodem do rozwodu jest zdrada, to też dość często strony, pragnące rozwodu za zgodą wzajemną odgrywają komedję i powołują się na fikcyjną zdradę. Do tego niewiele potrzeba. Potrzebny jest w tym celu jedynie świadek, który w pytanie przewodniczącego sędziego: „Czy prawdą jest, że Pani była w stosunkach bliskich z panem X...“ skromnie, opuszczając głowę i czerwieniąc się odpowiedziałaby: „Proszę o zwolnienie mnie od wyjaśnień“. Wówczas sprawa jest załatwiona, wszyscy wiedzą, że jest to komedja, że owa dziewczyna dostała 25 marek za swoje zeznanie (lub ściszej: za odmówienie udzielenia wyjaśnień), lecz paragrafom Kodeksu cywilnego stało się zadość i sędzia daje rozwód. Gdyby ci sami małżonkowie powiedzieli sędziemu całą prawdę, że nie

znoszą jeden drugiego i rozchodzą się za zgodą wzajemną, nie mógłby udzielić rozwodu! Dlatego też urządziła komedję, w której sędzia gra swoją rolę, a czcigodny „świadek zdrady“ zarabia 25 marek... Owe dziewczęce proponują swe usługi w okolicach gmachu sądowego... Bywają, rzecz jasna, i nie fikcyjne zdrady. Lecz wówczas dowód jest znacznie trudniejszy. Trzeba uciekać się do pomocy detektywów i płacić im za obserwację dość znaczne honoraria, a jednak taka obserwacja nie zawsze bywa uwieczniona powodzeniem. Robota owych detektywów nie zawsze należy do przyjemnych rzeczy, bowiem mogą niekiedy porządnie oberwać, jeśli para, którą obserwuje, zauważy ich obecność. W wypadku zaś powodzenia dostaje taki detektyw do 1000 marek za „dowody“.

Kto bywał w sądzie na procesach rozwodowych ten zapewne mógłby skonstatować wielką sztukę niektórych dam prowokowania zdrady swych małżonków. Tak naprz. dość długo pracowały tutaj 2 przyjaciółki. Jedną z nich umawiała się z drugą, która rzuciła sieci na męża pierwszej. Wynikiem tego był rozwód, mąż ustrzymany swą byłą żoną aż do jej śmierci. Kawał ten przeprowadzała kilka razy i żyła ze swą przyjaciółką zdradczynią na szeroka stopę na kontach swych byłych „winnych mężów“. Córka dozorcy mądrze się urządziła; kolejno była żoną fryzjera, lekarza, bankiera, wszyscy trzej dostali się w siła jej przyjaciółki i wszyscy trzej płaćli... Zresztą, jeśli w obronie męża występuje jakiś wybitny adwokat, udaje mu się niekiedy ujawnić tego rodzaju kombinacje.

Bywają dość zabawne procesy: przypomina mi się jakiś brukarz, ołbrzym, który zamykał swą żonę w szafie! Na pytanie zdumionego sędziego, podał następujące charakterystyczne wyjaśnienie:

„Gdy była jeszcze moją narzeczoną — flirtowała z innymi mężczyznami, tak że chciałem zapobiec, by jako moja żona nie robiła tego co przedtem...“ — Bywają wypadki tragiczne: ojciec pijak katuje dzieci, zgwałcił córkę, matka podburza dzieci przeciwko ojcu... Żony, które nie umieją prowadzić gospodarstwa i tracą ciężko zapracowany grosz męża na głupstwa. Kłótnie, baby, brutalni mężczyźni przechodzą przed naszymi oczyma. Słyszymy odgłosy kłótni, przekleństw, wyrazy nienawiści i złości.

Otóż ci ludzie, nienawidzący jeden drugiego, gotowi przegrześć krtań jeden drugiemu, którzy zatracili wszelki wstyd rzyją się w bagnie swego życia na sali sądowej i oblewają się pomyjami... owi ludzie są małżonkami i sędzia nie może udzielić im rozwodu, gdyż wszystkie przytoczone dane — nie zdrada, nie zamach na życie i nie roznamiętnienie, lecz „tylko wzajemny wstręt...“ Bardzo możliwe, że jutro ona wysypie mu do kawy cyranki, a może on jutro uderzy ją siekierą po głowie, lecz dzisiaj sędzia nie może im jeszcze dać rozwodu, gdyż brak w jego kodeksie odpowiedniego paragrafu.

Dr. G. W.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Gość w dom — papierosy na stół

wie o tem każdy Pan Domu i każdy gość... To spotęgowane palenie w czasie świąt wymaga zapasu dobrych papierosów. EGIPSKIE specjalne, GABINETOWE, DAMESY, a zwłaszcza KOLEKCJA papierosowa godnie witają gości i umilają mu wizytę. Uzupełnijcie zapasy!

Ceny:

Kolekcja papierosowa w wytwornym opakowaniu po 200 szt. zł. 33	
Egipskie specjalne 20 szt. 4.— zł.	
Gabinetowe „ „ 4.— „	
Damesy „ „ 2.20 „	

8870

Na Dalekim Wschodzie.

Wojska chińskie cofają się za W. Mur.

PEKIN 30.12. (Pat.) — Czuang-Sue-Liang wydał rozkaz do wojsk chińskich w Chin-Czu i okolicach wycofania się poza obręb wielkiego muru, a to w celu odebrania Japończykom argumentu, jakoby Chińczycy

przeniesli teren działań wojennych do Chin Północnych Ewakuacja wojsk już się rozpoczęła i będzie kontynuowana w tempie możliwie najszybszym

Przeniesienie zarządu kolei

MUKDEN. 30.12. (Pat.) — Centrały zarządu kolei południowo-mandżurskiej postanowiły przenieść się z Dairhenu do Mukdena.

południowo-mandżurskiej.

W ten sposób Mukden stanie się ośrodkiem politycznym i ekonomicznym życia nowego państwa mandżurskiego.

Unieruchomienie kopalni „Kleofas“.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Zarząd spółki Gische w Katowicach nadesłał komisarzowi demobilizacyjnemu pismo, w którym zawiadał o unieruchomieniu kopalni „Kleofas“ z powodu jej rzekomej nierentowności. Zarząd spółki zamierza zwolnić robotników kopalni z dn. 31

stycznia zaś urzędników z dn. 31 marca r. p.

W kopalni „Kleofas“ pracuje 2.200 robotników, zawieszenie więc w niej robót wywołało na Górnym Śląsku zrozumiałe zaniepokojenie.

Centrolew przed sądem.

Przemówienie adw. Szumańskiego.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dzisiejsze posiedzenie sądu w procesie Centrolew wypełniło przemówienie adw. Szumańskiego, obrońcy osk. Pułka. Adw. Szumański wygłosił 5 i pół godz. mowę, poświęcając przeważnie analizie cyfry prawowite, stanowiącej część aktu oskarżenia. Przypominając słowa prokuratora, że proces obywateli nie jest procesem historycznym, obrońca twierdzi, że nie utonie on jednak w niepamięci i znajdzie miejsce w historii. Dalej adw. Szumański omawia obszernie historię walki pomiędzy władzą wykonawczą, a ustawodawczą o konstytucję i utytymu,

że walka ta rozpoczęła się w kilkanaście dni po zamachu.

Mówiąc o rzekomej bezkarności po wypadkach majowych twierdzi on, że nadzwyczajnie nie zmniejszyły się, lecz przeciwnie wzrosły. Jednym z dowodów tego ma być system wyborczy do Sejmu, o którym bardzo obszernie się rozwiódł.

Wkońcu adw. Szumański konkluduje, że przytoczone w toku rozprawy i przez prokuratora motywy nie dają podstawy do wyrocznia sprawy karnej, wobec czego prosi o uniewinnienie oskarżonego.

Propozycja angielska w sprawie konferencji reparacyjnej.

LONDYN, 30.12. (Pat.) — Z Londyńskich kół oficjalnych przeniknęła wiadomość, że rząd brytyjski za pośrednictwem swych przedstawicieli zaproponował zainteresowanym państwom, a mianowicie Francji, Italii, Belgii, Japonii, Grecji, Rumunii, Jugosławii, Polsce, Czechosłowacji i Portugalii odbycie konferencji reparacyjnej w dniu 20 stycznia 1932 roku.

Dobrze poinformowane tutejsze kółka zwracają uwagę, że wobec tego, że Stany Zjednoczone A. P. nie wezmą udziału w konferencji reparacyjnej, konferencja ta będzie musiała mieć zakers bardzo ograniczony, gdyż w rękach Stanów Zjednoczonych leży klucz do rozwiązania zagadnienia reparacyjnego w całości.

W mroźny dzień

nie wyobrażam sobie spaceru bez podjedwabnych wełnianych pończoch

z POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

Franciszka Frliczki, Zamkowa 9, tel. 6-46.

8223—0

ROZNIK PRAWNICZY WILEŃSKI

Organ Wydziału prawa i nauk społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oraz Towarzystwa Prawniczego im. Daniłowicza, rok V, Wilno 1931, str. XII + 658.

Mało zapewne osób wie o tym periodyku, który ukazuje się już po raz piąty z rzędu. Jak podtytuł **Rocznika prawniczego** wskazuje, jest to organ z jednej strony Wydziału prawa i nauk społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego, a z drugiej — Towarzystwa prawniczego im. Daniłowicza. Naczelnym redaktorem **Rocznika** od samego początku jego powstania aż po dzień dzisiejszy jest prof. Wacław Komarnicki. Co do swego układu, to **Rocznik** pozostaje stale takim samym, a składa się w swej przeważnej części z rozpraw prawniczych, wychodzących z pod pióra jużto profesorów tutejszego Wydziału, jużto jego wychowanków.

Na czele niniejszego tomu mamy oświeceniową działalność naukową s. p. prof. Leona Petrażyckiego, skreśloną przez prof. Komarnickiego. Zmarły w maju r. b. s. p. Leon Petrażycki, prof. socjologii w Uniwersytecie Warszawskim (1919—1931), b. prof. teorii i filozofii prawa w Uniwersytecie Petersburskim (1897—1917), a doktor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — był wybitnym tytanem myśli, przeciwnym, wiodącym się smiało i nieugięciem opinii powszechnej w nauce i podważającym najbardziej zdawałoby się ustaloności prawdy. System filozoficzno-prawny przez Petrażyckiego stworzony stanowił jego psychologiczną teorię prawa. Był on w tej dziedzinie najpełniej samodzielny. W swej koncepcji prawa przeciwstawiał się Petrażycki zarówno kierunkowi po-

zytywizmu w prawie, sprowadzającemu prawo do zewnętrznego autorytetu, jak z drugiej strony doktrynom spekulacyjno-metafizycznym o istocie prawa. Dla zbudowania swego systemu teorii prawa Petrażycki zmusił się do zmiany i uzupełnienia klasyfikacji zjawisk psychicznych, przyjętych tradycyjnie przez psychologów, tworząc kategorię „emocji“; celem zaś uzasadnienia swej tezy musiał stworzyć nową teorię psychologii.

Psychologiczna teoria Petrażyckiego rzuca nowe światło na zagadnienie istoty prawa, daje logiczne, konsekwentne i ścisłe ujęcie całokształtu zagadnień teorii prawa, oraz pozwala wyjaśnić liczne trudności i sprzeczności, stanowiące przedmiot kontrowersji naukowych.

W losie kariery naukowej Petrażyckiego znalazła odbicie tragedia polskiego uczonego przed odbudowaniem państwowości polskiej. Wypało mu bowiem żyć, działać i tworzyć na obczyźnie. Prace jego wewnętrznie były żywe, w nim nie umierała, w których stworzył on swój własny system naukowy, wydane zostały po rosyjsku. Teraz dopiero przekłada się je na język polski.

Petrażycki nie tylko był wielkim uczonym, obdarzonym wyjątkową wprost ścisłością myśli, przytękającym do czysto prawniczej struktury, ale zarazem był on i wielkim entuzjastą nauki, i sam, wierząc głęboko w wypowiedziane tezy, umiał ów entuzjazm i ową wiarę przelewać w serca swych uczniów.

Po artykule prof. Komarnickiego idą w **Roczniku prawniczym** dwie rozprawy poświęcone prawu konstytucyjnemu. Autorem pierwszej z nich jest docent Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Michał Król. Piszę on o zmianach i przekształceniach zwyczajowych konstytucji.

W języku potocznym, nieprawidłowym, określeń „konstytucja“, „ustroj konstytucyjny“ używa się dla oznaczenia ustroju demokratycznego. Stwierdzając, że pewne państwo posiada konstytucję, ma się w podobnym wypadku na myśli, że nie rządzi w niem nieskierpowana wola jakiejś mniej lub więcej szczupłej garstki osób, lecz że ogół narodu pośrednio lub bezpośrednio jest dopuszczony do udziału w rządzeniu krajem. Pojęcie prawne konstytucji daleko jednak odbiega od tej koncepcji potocznej. W znaczeniu materialnym konstytucja, jako pojęcie prawne, oznacza kompleks podstawowych norm prawnych, na których oparty jest ustrój państwa. Na konstytucję w ten sposób składają się więc tak normy zwyczajowe — prawne, jak i normy prawa pisanego; tak przepisy zawarte w specjalnych przepisach konstytucyjnych, jak i postanowienia różnych aktów ustawodawstwa bieżącego, o ile tylko odnoszą się one do fundamentów prawnych danej organizacji państwowej. W ten więc sposób pojęta konstytucja jest nieodstępnym składnikiem państwa, jako pewnego typu zorganizowanej wspólnoty ludzkiej. W odróżnieniu od naszkicowanego tu pojęcia konstytucji w znaczeniu materialnym, przez konstytucję w sensie formalnym, współczesna teoria prawa konstytucyjnego rozumie pewien typ pisanych aktów państwowych, określających formę i zasady ustroju państwowego i

posiadających pewną prawną wyższość ponad ustawami zwyczajnymi. Odpowiednio do tego art. 38 naszej konstytucji mawia: „Zadaniem ustawy nie może stać w sprzeczności z niniejszą konstytucją, ani naruszać jej postanowień“. Analogiczne postanowienia zawierają też ustawy konstytucyjne i innych krajów.

Konstytucje pisane winny w zasadzie odpowiadać dwóm warunkom. Z jednej strony w interesie stałości form życia państwowego leży, aby konstytucja jak najbardziej czyniła zadość wymogowi trwałości; przy ład podmuchu opinii publicznej lub nastrojów władzy ustawodawczej. Stąd postulat możliwie najdalszego utrwalenia zmian ustawy konstytucyjnej. Z drugiej jednak strony konstytucja, jak każda inna ustawa, nie jest tworem, unoszącym się w świetle abstrakcyjnych myśli, lecz ma za zadanie regulować stosunki życiowe, sama też będąc od ich zmiany zależną. Konstytucja, której zmiana byłaby niemożliwa, byłaby zbyt utrudniona, byłaby narażona na jej całkowite przekreślenie przy wybuchu zbyt długotrwałych dążeń reformatorskich, lub w najlepszym razie życie przeszłoby do porządku dziennego nad tem, z jej postanowień, które przestały już odpowiadać potrzebom danej zbiorowości. Tak się przedstawia samo zagadnienie. Autor zajmuje się problemem, w jakich warunkach mogą się odbywać zmiany i przekształcenia konstytucyj w ogóle. Chcąc odpowiedzieć na to pytanie możliwe obiektywnie, rozpatruje on z kolei odpowiednio postanowienia konstytucji francuskiej, szwajcarskiej, weimarskiej i szeregu innych najnowszych. Wkońcu dochodzi do takiego wniosku:

„O ile doświadczenia, poczynione w niektórych państwach z konstytucjami absolutnie sztywnymi są wysocy niezachęcające, to odwrótnie konstytucje giętkie w krajach innych funkcjonują dotychczas ku względnie powszechnemu zadowoleniu. Możliwym więc byłoby postawienie pytania, czy i u nas nie byłoby raczej rzeczą wskazaną zrezygnować wogóle z tworzenia konstytucji formalnej, a natomiast organizację państwa opierać na kilku ustawach ustrojowych, pod względem swej mocy wiążących nie wyróżniających się niczem wśród całej masy ustawodawstwa państwowego. Są argumenty, które przemawiają za takim właśnie rozwiązaniem sprawy. Autor jednak wypowiada przekonanie, że to dopiero pieśń przyszłości. Na chwilę obecną uważa on za potrzebne istnienie norm, któreby posiadały większą od innych moc i stałość; uważa więc dr. Król, że potrzeba pewnego względnie stałego oparcia w naszym prawie państwowem długo jeszcze nie przestanie być aktualną.

Rozprawa dr. M. Króla ze względu na poruszony przezeń a tak wysoce aktualny temat winna zainteresować i szerszy także ogół czytelników.

Zagadnieniu specjalnemu poświęcił swą uwagę dr. Henryk Zahorski. Tematem jego rozprawy jest zasada badania konstytucyjności ustaw przez sądownictwo według konstytucji naszej z 17 marca 1921 r. Zagadnienie to potraktował dr. Zahorski bardzo gruntownie, wykazując tu i wielką znajomość omawianego przedmiotu i umysł niezwykle krytyczny.

Tematem wybitnie tutejszym zajął się prof. Iwo Jaworski. Przedstawił on tu mianowicie swoje studia nad ustrojem miast na prawie niemieckim w W. K. Litewskim w dobie Jagiellońskich. Wzór dla innych miast na prawie niemieckim na Litwie zorganizowanych, stanowiło Wilno. Pierwszym zaś wprowadzeniem prawa niemieckiego do Wilna był przywilej Władysława Jagiełły, wydany w Mereczu w r. 1387, a nadający miastu prawo magdeburskie. Przywilej merecki jest przełomową datą nie tylko w historii Wilna, ale również i wszystkich wogóle miast litewskich. Przez niego bowiem wkroczyło prawo magdeburskie na teren W. K. Litewskiego. Od tej więc chwili zaczyna się historia miast litewskich już i z prawnego punktu widzenia.

Następny przywilej — wydany w języku łacińskim i ruskim nad Wilno w Trokach w r. 1432 książę Zygmunta Kiejstutowicza. Przywilej ten jest dość ważnym krokiem naprzód na drodze rozwoju ustrojowego miasta. Przywilej trocki został następnie potwierdzony w r. 1441 przez Kazimierza Jagiellończyka, a w r. 1492 przez w. ks. Aleksandra. W r. zaś 1536 wydał Zygmunta I dekret odnowy organizujący ustrój Wilna. Wśród postanowień przywileju z r. 1536 zwraca uwagę przepis, dotyczący obsadzania wszystkich wogóle urzędów miejskich. W przepisie omyłkowo charakterystyczną jest to, że urzędy miejskie mają być obsadzone w połowie przez wyznawców Kościoła katolickiego, a w połowie — prawosławnego. Przywilej z r. 1536 zorganizował ustrój Wilna już definitywnie. Miał on przetrwać w stanie nienaruszonym aż do reform sejmku czteroletniego.

Rozpatrując ewolucję ustroju Wilna, widzimy powolny ale stały jego rozwój — od osiedla w zupełności władzy wielkodusznej podpo-

Gwałt! Gwałt! Gwałt!

Co się dzieje w tej Polsce!

Oto co czytamy w „Kurjerze Ilustrowanym“ z dnia 29 grudnia. Jakis Polak pisze o jednym z najwartościowszych dzieł literatury ojczystej: „Dzieło Elizy Orzeszkowej na ekranie. Motto: „Polska wieś, polski lud, jasny rozświeśnięty cud“.

„Serce się rwało każdemu filmowcowi polskiemu by utrwalić niewyczerpane skarby wsi polskiej, jej malowniczy krajobraz (nie-dzie, pijaństwo, gnojówki przed chałupami i gruzlicę dop. wt.). Otóż taki film ujrzymy na ekranie“.

Udało się prof. Marjanowi Szykowskiemu „spereparować“ (!) odpowiednio znane arcydzieło Elizy Orzeszkowej p. tyt. *Chama*, mając za cel udźwiękowienie wsi polskiej (!). Aby wybrać najbarwniejszy zakątek Rzeczypospolitej przeniesiono (słuchajcie i dowiadujcie się nowiny!), Chama z Polesia... do „Łowickiego“!

„Ujrzymy więc, jak łudek łowicki w swych pasiakach i sukmanach żyje, bawi się, tańczy i śpiewa... Jak wiadomo bohaterką Chama jest upadła kobieta, która zmuszona nędzą, przeszła wszystkie szczeble upodlenia od kinkietów dancingu.“

Przewija się ta wrzuszająca opowieść wśród cudów wsi polskiej... Ten szczerze polski film udźwiękowiony w kraju, nie chętno z nim wyjeżdżać za granicę. Interpretacja przez chłopów łowickich popularnej pieśni Moniuszki „Przaniecki przed“, zasługuje na uwagę“ — pisze dalej jakiś matol.

Co wiersz to brednia i fałsz. Orzeszkowa nigdy ludu rdzennie polskiego nie opisywała, bo go nie znała, nigdy na wsi w Polsce nie była, chyba na krótko. Akcja Chama dzieje się nie na Polesiu ale nad Niemnem, o czym jest cały czas mowa, gdyż bohaterem jest rybak i cały urok powieści i cały jej charakter na opisach Niemna polega. Moniuszko napisał piosenkę, zaczynając się od słów „U przaniecki siedzą“ a nie „Przaniecki przed“. Wreszcie horrendum, szczytem złego smaku, i poprostu beczecemwem artystycznym jest przenosić akcję z nad Niemna w Łowickie! I nazywać to utworem Orzeszkowej!

Jakis zamęt w głowach analfabetów krajowych panuje, jeśli takie się rzeczy wypisuje i drukuje a co więcej ukazuje tłumom, i wmawia, że to jest dzieło Orzeszkowej, kiedy nie a nie, prócz fałszywej wzmianki na ekranie, z tej powieści w takim „spereparowanym“ filmie nie będzie.

To jest nie amerykańska dezerwoltura, ale swojskie niechlujstwo i ciemnota. Ale to już tak zawsze... „Constitutionel“ coś pisał o Litwinach, a Mazury tyle o nas wiedzą co o Białokundach... ach, minie daleko... H. R.

PARNIKI do kartofli

udokonałemu systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gniotowniki, płuczki i sortowniki do kartofli poleca

ZYGUMT NAGRODZI

WILNO, ul. Zawalna Nr. 11-a.

Dogodne warunki kupna — żądajcie prospektów. 7080

Zamachy komunistów na pociąg.

PRAGA 30.12. Pat. — Koło Ołomuńskie miało wczoraj miejsce dwa zamachy na pociąg pospieszny Nowyświeżski dołąd sprawy ułożył w obydwu wypadkach na torze do że stopy kamieni. Zamachy te nie uduły się jedynie dzięki przytomności umysłu maszynistów.

Zachodzi podejrzenie, że sprawcami są komuniści bezrobotni, którzy w ten sposób mszą się za niedopuszczenie ich na główny dworzec w Ołomuńcu w czasie ostatniej demonstracji. Znaczący należy ze min. komunikacji który przed kilkoma dniami miał wyjechać na uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej na Słowację, wstrzymać swój wyjazd z powodu otrzymania anonimowego ostrzeżenia, że na pociąg przygotowywany jest zamach

WIEŚCI OBRAZKI Z KRAJU.

Zamach na pociąg.

Ofiar w ludziach niema.

W dniu 29 grudnia b. r. o godz. 19 min. 40 na 58 kilometrze szlaku Nowojelna-Lubcza wsko-tek zbrodnego odgłosu t. zw. łubek i odchylenia szyn wykołcił się pociąg Nr. 3156.

Parowóz, wagon pocztowo-bagażowy i jeden wagon osobowy leżą na boku obok nasypu, opalówka, wagon towarowy kryty z ładunkiem i drugi osobowy, wyskoczywszy z szyn stoją na torze, trzy wagony kryte towarowe próżne pozostały na szynach. Ta-

ka była sytuacja po wypadku. Tor uszkodzony został nieznacznie, tak iż został naprawiony i normalny ruch kolejowy niebawem przywrócono.

Z podróży nich nie doznał obrażeń, z obsługi doznali lekkich obrażeń maszynista Kuźma Bezik, konduktor Antoni Tardo i konwojent pociągu Bolesław Bencławski. Uszkodzenia taboru kolejowego są niewielkie. Pociągiem ratunkowym przybyła na miejsce pomoc, zaś z Dyrekcji P. K. P. udała się komisja urzędowa.

Tragiczna śmierć w pobliżu Czarnego Boru.

Śmiertelny skok z pędzącego pociągu.

Pasażerowie pociągu osobowego zdążającego wczoraj wieczorem z Białek do Wilna byli świadkami strasznego wypadku. Jakimś uderzeniem pociąg podzielił się na dwie części. Jeden z nich, pociąg nr. 3156, przyspieszył i wjechał w Wilno przy ulicy W. Pobłanki Nr. 41.

Tragiczny ten wypadek miał przebieg następujący:

W chwili kiedy szłyby mknąć pociąg znajdował się w pobliżu stacji kolejowej Czarny Bór, drzewisk jednego z wagonów nagle otworzyły się i z wagonu wyskoczył jeden z pasażerów. Skutki tego niebezpiecznego skoku były fatalne. Wskakujący mło-

dzieńce widocznie źle się zorientował. Traf z całego rozpadu na słup telegraficzny, młodziś sobie czaszkę i ponszące szereg innych dotkliwych obrażeń, które spowodowały prawie natychmiastową śmierć.

Zwłoki tragicznie zmarłego Świątecznego zabezpieczono na miejscu do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Dlatego tragicznie zmarły usiłował wyskoczyć z pędzącego pociągu narazie nie ustalono.

Polcja prowadzi dochodzenie. O tragicznym wypadku powiadomiono zamieszkałą w Wilnie rodzinę zmarłego. (c)

Krwawe zabawy na prowincji.

W Trokach w mieszkaniu braci Piotra i Stefana Kamińskich odbywała się w dniu wczorajszym buczna zabawa. Bawiono się wesoło i obojętnie. W trakcie zabawy kiedy goście mieli już dobrze w czubach pomiędzy gospodarzami a niejakim Konstantym Kalińskim, zamieszkałym tamże, wybuchła ostra sprzeczka na temat nieopłaconego wstępu na zabawę. Podczas sprzeczki, która wkrótce przeszła w gwałtowną bójkę Clurlik porwał i wbił go z całej siły Dubaniewiczowi w szyję.

Dubaniewicz w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Clurlik aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Drugi podobny wypadek miał miejsce we

wsi Stachy gminy dolinowskiej, gdzie podczas zabawy odbywającej się w mieszkaniu Clurlika Józefa pomiędzy Clurlikiem a Andrzejem Dubaniewiczem wybuchła ostra sprzeczka na temat nieopłaconego wstępu na zabawę. Podczas sprzeczki, która wkrótce przeszła w gwałtowną bójkę Clurlik porwał i wbił go z całej siły Dubaniewiczowi w szyję.

Dubaniewicz w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Clurlik aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Tragiczne samobójstwo po wyjściu z więzienia.

Wczoraj wieczorem wieśniacy przejeżdżający przez las w pobliżu wsi Korwale, gminy kurzenieckiej zauważyli wiszące na drzewie zwłoki samobójcy. Jak się wyjaśniło był to mieszkaniec odległej o pół kilometra wsi Korwale Piotr Miałzł 21.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne

ustaliło, że Miałzł popełnił samobójstwo w dwa dni po wyjściu z więzienia gdzie odbył 3-miesięczną karę za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Z. S. R. B.

Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogrodzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogrodzku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Kino dźwiękowe
Pogoń
w Nowogrodzku

JAN KIEPURA i BRYGIDA HELM
w najpiękniejszym arcydziele dźwiękowym
„NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO”

Lida.

JAKÓB WINER i S-ka
LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino teatru Nirwana)
Poleca: jedwabie, wełny, korthy, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.

Nierówne sily. Dwóch pasierbów kontra jedna macocha.

Od dawien dawna twierdzą ludzie że są dwa rodzaje niedobrych kobiet na świecie: Biedsiowa i macocha. Szusze na to twierdzenie, jeśli zwąty że nie znalazł się jeszcze ma świecie taki złe któryby chwalił swoją

teściową (chyba że ona umiała), albo pasierbę czy pasierbicę swoją macochę. Nieszczęśliwe są więc te istoty, którym to miano pisane jest w horoskopie ich życia, a nieszczęśliwsze bodaj są jeszcze te, którym w życiu wypadło zostać zięciem albo pasierbem czy pasierbicą.

Nieszczęście takie spotkało braci Win-

ządkowanego, aż do jednostki autonomizacyjnej, w szerokiej mierze od władzy zwierzchniej wywołanej i naogół na wzór miast polskich zorganizowanej. Pierwszy przywilej dla miasta (z r. 1387) jest zaledwie początkiem tego rozwoju. Autonomii miejskiej jako takiej jeszcze on właściwie nie wprowadza. Robi to dopiero przywilej z r. 1432, stawiając zasadę, że Wilno ma być zorganizowane na wzór Krakowa. Wtedy to właśnie powstaje rada miejska, jako wyraz autonomii miasta. W ten sposób wchodzi już Wilno do kategorii miast zachodnio - europejskich.

Ustrój Wilna stał się z kolei wzorem dla tych miast litewskich, które prawo niemieckie w przyszłości otrzymały, a mianowicie dla: Breścia, Łucka, Dżysny, Narwi i innych. Zestawienie danych, dotyczących nadawania miastom w W. K. Litewskim prawa niemieckiego w dobie Jagiellońskiej, doprowadza autora do wniosków następujących. Oto organizowanie się miast na prawie niemieckim przychodziło im z początku z wielką trudnością. Przejawiała się owa trudność przede wszystkim w powołaniu władz miejskich. Nawet i w większych miastach początkowo zaczęła funkcjonować sam tylko wójt, którego ustanowienie wymagało ze strony mieszczan stosunkowo najmniej jeszcze dozy samodzielności. Dopiero stopniowo zdobywały się miasta litewskie na wyłonienie i rady miejskiej i burmistrzów. Zarówno ustrój miast litewskich jak i organizacja władz miejskich, jest w miastach litewskich prawie w całości zapożyczona z miast polskich. Wobec tego zorganizowanie się miast na prawie niemieckim na terytorium W. K. Litewskiego nie było procesem samodzielnym: odcieraniem, lecz chronolo-

gicznie ostatnim odbiciem tego wielkiego średniowiecznego procesu organizowania się samorządnych miast, który biorąc swój początek we Francji z końcem w. X-go, w ciągu wieku XI-go niebawem objął całe Niemcy, a w wieku XIII wraz z kolonizacją niemiecką dotarł i do Polski, a z Polski, po przyjęciu chrztu przez Litwę, z końcem XIV wieku rozprzestrzenił się i na dziedziczne kraje Jagiellońskie.

Po tej rozprawie, tak żywo i szerzej ogół interesujący, idzie w Rozniku już praca bardziej specjalna dr. Romana Kuratowskiego, a poświęcona sądownictwu polubownemu. Dalej następują: Przegląd ustawodawstwa w dziedzinie prawa cywilnego i handlowego za lata 1929 i 1930 pisał prof. Adama Chelmońskiego; przegląd ustawodawstwa karnego za lata 1929 i 1930, dokonany przez prof. Stefana Glaserę i wreszcie — przegląd ustawodawstwa administracyjnego za lata 1929 i 1930 przedstawiony przez prof. Jerzego Panekę. Z kolei idzie przegląd orzecznictwa Izby I Sadu Najwyższego, podany przez Lidisę Bergman. Recenzje i kronika zamykają już tom, w końcu którego streszczenia francuskie artykułów powyżej omawianych przedstawił prof. Władysław Zawadzki.

Tak wygląda ostatni tom Roznika Prawniczego Wileńskiego. Jest on nietylko na wygląd okazały, ale zawiera też rzeczy niezmiernie cenne, a mogące przytem zainteresować i szerszy nawet ogół czytelników. Już z rzędu piąty ten Roznik jest oczywiście na najlepszym dowodem żywotności naszego Wydziału prawa i nauk społecznych.

Zet

centego i Władysława Walukiewiczów mieszkańców gminy Bieleń, bowiem po śmierci ich prawowitej matki, ojciec ich, jak twierdził, pragnąc szczęścia dla dzieci posubił fortyczną jeszcze niewiastą imieniem Jadwiga.

Jak tam było dawniej tego nie wiem, doś że z biegiem czasu jak dzieci zaczęły dorastać wywazywały się pomiędzy macocha a pasierbami dosyć częste kłótnie. Trwało to lata a punkt kulminacyjny nastąpił dopiero onegdaj. O co im poszło nikt ustalić nie zdołał gdyż w meldunku policyjnym określone jest w dwóch słowach „nieporozumienie osobiste”, jednak wiadomym jest że owa macocha Jadwiga Walukiewiczowa została bardzo dotkliwie przez swych pasierbów Wincentego i Władysława pobita tak że miejscowy lekarz po zbadaniu i udzieleniu jej pierwszej pomocy orzekł, iż zadano jej ciężkie uszkodzenie ciała. Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem.

Przygotowanie ludności do obrony przeciwgazowej.

Starszy przewodnik P. P. Boltuś Stanisław instruktor powiatowy z Powiatowej Komendy P. P. w Lidzie już prawie od roku uprawia na terenie tej pow. akcję obr. przeciwgazowej wygłaszając po wioskach specjalne odczyty ilustrujące je przezrociami. Jak wynika z jego raportów odczyty te cieszą się wśród ludności tujejszej wielkim zainteresowaniem gdyż na wygłoszonych ostatnio odczytach jak się Nowosiółki i w Bielecy było 150 ludzi. Jak tak dalej pójdzie to niedługo ludności naszych Kresów gazy trujące nie będą straszne.

M-ur

Strasne żniwo czerwonego kura.

Strasny ten żywioł który pospolicie nazywamy czerwonym kurem gdy rozpostiera swe macki zostawia tylko popioły i zgłiszcz. Chronią się też od niego ludzie jak moga, lecz niestety uchronić się nie mogą, gdyż zjawia się on właśnie tam gdzie go się najmniej spodziewają. I tym razem tak było, bowiem przybył on w wicezór wigilijny pod strzechę mieszkawca wsi Krasna gminy Bieleckiej, Jana Kulczyńskiego, który cała rodzina siedziała przy wicezory. Przerwały krzyk „gore!” i kto żył rzucił się na ratunek. Mimo nadludzkich wysiłków celem zlokalizowania pożaru, niestety ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęły trzy gospodarstwa wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 15.000 zł.

M-ur

„Szopka Krakowska” w Ognisku Kolejowym.

Staraniem lutejskiego oddziału Związku Strzeleckiego przy udziale i pomocy sił nauczycielskich wystawiona zostanie w dniu 2 stycznia 1932 r. w sali Ogniska Kolejowego o godzinie 6-jej wieczorem „Szopka Krakowska” w trzech aktach.

Udział bierze 28 osób, własne nowe kostiumy i prześliczne dekoracje. „Szopka Krakowska” jako rzecz całkiem u nas jeszcze nieznaną winni zobaczyć wszyscy. Kierownictwo nad wystawieniem tej sztuki objął nauczyciel p. Zdzisławski. Po przedstawieniu odbędzie się buczna zabawa taneczna, na którą niewątpliwie zjawi się nasza wesoła młodzież.

M-ur

Zamiast życzek Świątecznych i Noworocznych — datki na rzecz walki z bezrobociem, oto hasło dni ostatnich.

Zainicjowana akcja datków na rzecz walki z bezrobociem w miejsce życzek Świątecznych i Noworocznych napotkała grunt i w społeczeństwie Lidzkim. Posypały się ofiary, je ofiarę się też szumne tradycyjne wigilie urządzać, ani też organizacje.

Urządzenie starostwa, policja, Związek Strzelecki i t. p. urządziły jedynie wspólne składanie życzek i tradycyjne dzielenie się opłatkami. Nawet zabawy w Związku Strzeleckim nie było a magistrat wyasygnował 200 złotych na dożywianie najbiedniejszych dziatwy szkół powszechnych.

Czyn ten został mile poitywany przez starsze społeczeństwo. Nie zapomni też tego najbiedniejsza dziatwa panu burmistrzowi Zadruskiemu. Oto ich głos na kilkanaście dni został zagłuszony. Na dużej przerwie będą mogły zjeść trochę zupy z kawałkiem chleba lub wypić mleka po filiżance, którego w domu nie mają.

Miejski Komitet do walki z bezrobociem również nie pozostał w tyle pod tym względem. Bezrobotnym zostały rozdzielone racje żywnościowe na święta. Pan Wersowski dał 100 kg. kielbas na ten cel. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego zorganizował choinkę dla najbiedniejszej dziatwy w dniu 25 grudnia i wydał ponad 500 podarków w postaci różnych smakowitych i kielbas. Inni zaś zamiast życzek świątecznych złożyli datki pieniężne.

M-ur

Zjazd nauczycielstwa litewskiego.

Dziś w dniu 31 grudnia odbędzie się w Wilnie doroczny zjazd delegatów nauczycielstwa litewskiego z terenów województwa wileńskiego. Zjazd poza wyborem nowych władz Związku omówi cały szereg aktualnych spraw zawodowych i wychowawczych.

Komunikat Komitetu uczczenia jubileuszu J. E. ks. biskupa Bandurskiego.

W związku ze zbliżającym się obch. uroczystości jubileuszowych J. E. ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego, są już do nabycia portrety Dostojnego Jubilarza, wykonane podług najnowszej fotografii — fotografia formatu 70 X 50 cm) w cenie zł. 2,50 gr. w Sekretariacie Komitetu ul. Tatarska 3.

Występ baletowy p. Sawiny-Dolskiej.

Dnia 27 grudnia w teatrze „Lutnia” odbył się koncert artystki baletu p. Sawiny-Dolskiej. Wystawiony był balet w 3 aktach „Mrozek”. Należy zaznaczyć, że to już drugi koncert, w którym artystka łączy każdy akt między sobą, jako całość, co charakterystyczne jest dla artystki. W tym celu uczenie widak poważną pracę. Wyroznia się uczennice: Hela Zdanowska, oraz dzieci odtwarzające śnieżyczki. Specjalne powołanie miała mała Kowalewska, zdająca jako wybitna zdolności. Sama Sawina-Dolska koncentrowała uwagę publiczności, która gorąco spotykała każdy jej występ. „Zima” widać dobrą szkołę.

W którym jest zachwycająca. W tańcu Ogromnym powodzeniem cieszy się „matka” i lekkość p. Sawiny-Dolskiej nadzwyczajna. Należy załować, że nie mamy baletu, gdzieby p. Sawina-Dolska mogła rozwinąć swój talent. W tańcu „bojarskim” styl był dobrze utrzymany. Wszystkie tańce cieszyły się powodzeniem i koncert pozostawił miłe wrażenie.

R. P.

Wzburzone fale Wileńki zagrażają mostom.

Most kolejowy w niebezpieczeństwie.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Uszkodzenie mostu na Wileńce.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość

Zagadkowy zamach samobójczy w łaźni Strausa.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem numerowa 12-łaźnia mieszcząca się przy ul. Popławskiej Nr. 3, zauważyła, że jakaś młoda kobieta, która przed półtora godz. zajęła osobny numer z wanną, nie daje żadnych oznak życia. Przez zamknięte drzwi łazienki dołatywały jedynie stłumione jęki.

Zaniepokojona numerowa zapukała, lecz zadnie odpowiedzi nie otrzymała. Przypuszczając że kąpiąca się stała się coś złego, numerowa otworzyła drzwi i z przerażeniem zauważyła, że w wannie napętnionej zafar-

bowaną krwią, wodą, leżała napół przytomna młoda kobieta. Tuż przy wannie na ziemi leżała brzytwa, która jak to się później okazało, kobieta przecięła sobie arterię na rękę.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło samobójczynię do szpitala św. Jakóba. Wyjaśniło się, że jest to 22-letnia Jadwiga Augustynowiczówna (Brzeg Antokolski Nr. 15).

Przyczyny zamachu samobójczego narazie nie ustalono. (c)

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

Zagadkowy zamach samobójczy w łaźni Strausa.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem numerowa 12-łaźnia mieszcząca się przy ul. Popławskiej Nr. 3, zauważyła, że jakaś młoda kobieta, która przed półtora godz. zajęła osobny numer z wanną, nie daje żadnych oznak życia. Przez zamknięte drzwi łazienki dołatywały jedynie stłumione jęki.

Zaniepokojona numerowa zapukała, lecz zadnie odpowiedzi nie otrzymała. Przypuszczając że kąpiąca się stała się coś złego, numerowa otworzyła drzwi i z przerażeniem zauważyła, że w wannie napętnionej zafar-

bowaną krwią, wodą, leżała napół przy-

tomna młoda kobieta. Tuż przy wannie na ziemi leżała brzytwa, która jak to się później okazało, kobieta przecięła sobie arterię na rękę.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło samobójczynię do szpitala św. Jakóba. Wyjaśniło się, że jest to 22-letnia Jadwiga Augustynowiczówna (Brzeg Antokolski Nr. 15).

Przyczyny zamachu samobójczego narazie nie ustalono. (c)

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość

o zniszczeniu mostu Magistratu w tejże miejscowości nie odpowiada prawdzie, gdyż zniszczeniu uległa jedynie kładka przerzucona w celu umożliwienia robotnikom zatrudnionym przy parcelacji Tupalskiej do przedstawiania się na drugą stronę rzeki.

W związku z ostatnimi ustawieniami odwilżami poziom wody na rzece Wileńce oraz na innych rzekach województwa wileńskiego znacznie się podniósł, grożąc nawet w niektórych miejscowościach wylewem. Dotychczas najwięcej dała się we znaki Wileńka, wzburzone fale której zniszczyły przed dwoma dniami mały most prowizoryczny w pobliżu Kolonii Kolejowej, a obecnie, jak się dowiadujemy, poważnie zagrożony zniszczeniem duży most kolejowy w pobliżu wsi Wiktorzyński w powiecie wileńsko-trockim. Dojazd do tego mostu został całkowicie podmyty, tak że komunikacja ze względu na bezpieczeństwo musi się odbywać drogą okrężną.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrane fale Wileńki uszkodziły prywatny most, prowadzący do miasteczka Kinkulka w pobliżu kolonii Tupalskiej Uszkodzenia są poważne i wymagają gruntownej naprawy. Przy sposobności należy zaznaczyć, że podana przez niektóre pisma w dniu wczorajszym wiadomość



ZABAWY.

— Bal Sylwestrowy. Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego m. Wilna urządził w dniu 31 grudnia 1931 r. Bal Sylwestrowy. Z braku posiadania dokładnych adresów, Zarząd nie był w stanie ich rozesłać.

Pragnący otrzymać zaproszenie proszeni są o łaskawe zgłoszenie się do Kasyna Garnizonowego, Mickiewicza 13 od dnia 28 b. m. do 31 b. m. od godz. 18-jej do 19-jej.

— Spieszmy wszyscy powitać Nowy Rok. W noc Sylwestrową u Zielonego Strzalla, gdzie T-wo Opiekę Polskiej nad Rodakami, urządził Dancing Towarzystwo.

Kto chce tanio i wesoło spędzić czas, niech spiesz się do Zielonego Strzalla ul. Mickiewicza 22.

Wstęp 2 zł. akademicki 1 zł. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny najniższe.

— Wielka Zabawa Sylwestrowa. W czwartek dnia 31 grudnia r. b. w Sali Związku Drukarzy (Bakzeta 8) odbędzie się Wielka Zabawa Sylwestrowa przy dźwiękach jazzbandu.

Bufet we własnym zarządzie.

Początek o godz. 9 wieczór.

Dnia 2 stycznia 1932 r. odbędzie się Sobótka. Początek o godz. 9 wiecz.

— Zabawa Sylwestrowa. Dziś w Kole Pol. Mac. Szk. m. T. Kościuszki przy ul. Turgielewskiej 2 odbędzie się zabawa sylwestrowa uroczona wesoła rewijka, oraz spotkanie Nowego Roku ze staropolskim miodem.

Początek o godz. 9 wiecz.

— Dancing towarzyski. Komitet Domu św. Antoniego urządził w sobotę, dnia 9-go stycznia 1932 roku dancing towarzyski w cukierni Zielonego Strzalla, Mickiewicza 22. Nie wątpimy, że na tej zabawie spotka się najwytworniejsze towarzystwo wileńskie i tem samem przyczyni się do ulepszenia ciężkiej roli sierot, znajdujących przytułek w Domu św. Antoniego.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. „Tak się zdobywa kobiety”. Dziś dnia 31-go grudnia o godz. 8-jej wiecz. uro

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT POPOŁUDNIOWY.

O godz. 17 m. 35 transmitujemy z Warszawy interesujący koncert. Doskonały pianista polski p. Edward Steinberg wykona „Appassionata” Beethovena, a następnie p. Janina Hozowska (mezo sopran) odśpiewa pieśni Brahmsa, Regera, Wolffa, Chopina, Karłowicza i Niewiadomskiego.

PRZEMOWIENIE P. WOJEWODY WILEŃSKIEGO.

Dorocznym zwyczajem wójtów Ziemi Wileńskiej p. wojewoda Zygmunt Beezowicz, przedstawił za pośrednictwem Rozgłośni Wileńskiej najwspanialsze zdobycze pracy państwowej na polu kulturalnym, społecznym i gospodarczym w Wileńszczyźnie z roku 1931. Tych ważkich informacji słuchają z należytą uwagą najszersze rzesze uświadomionych obywateli kraju. (godz. 19).

Sztandarom Chłopców Harcerskich a moim chrześniakom.

Harcerstwo Wileńskie ma bogate karty wspomnień. Powstało ono na przedwiecie swobody w r. 1912. Musiało być silnie zakonspirowane, a jednak żyło, rozwijało się, rosło liczbą i wytrwaniem. Nie zmogła go przemoc moskiewska, ani niemiecka ani nawet sprzeczki własnego społeczeństwa. Zrodzonej myśli nie stłumić nie zdoła, żadna nie wstrzyma jej moc.

Stacja nadawcza była tam... gdzieś... na polach walc burskich, a odbiorczą w młodych zapalnych sercach i umysłach, tak bardzo wówczas żądnych czynu i gotowych do ofiar. Wejść też cała ówczesna praca harcerska, była do tych czynów i ofiar przygotowana.

Gdy pierwsze z Legionach nadeszły wieści i pierwsze otwarte się naturalnie nielegalne możliwości, zrywała się działa nasza, przetrząsały się zastępy, malały drużyny, coraz ktoś z Druhów ubywał, coraz ktoś z Druhów szła tam, skąd się niezawście wracało.

Mają Wileńskie Drużyny w swojej przeszłości bajeckie wyprawy, czynu niewiarygodne, mają więzienia, tortury, groby nieznane, mają inwalidów którzy oddali zdrowie i siły i te inwalidki co to „W sercu ich legła mogiła, a żyją, bo w bólu ich siła”. A siła taka jest twórcza, nowe gromadzi zastępy i do nowych celów, które stwarza życie, nowymi wiedzie drogami.

Miała też młodzież ówczesna opiekunów i doradców serdecznych, wspominając tylko tych którzy odeszli: Magnificencji Rektor Ziemiański, druh doktor Bohuszewski — Cześć Ich Pamięci. Lecz za te wszystkie trudy i ofiary jakże hojnie wynagrodził nas Bóg dając nam Polskę Wolną, a z nią swobodę myśli, woli, pracy.

Dziś uczą Was umiłowania życia, zgody, pokoju, jako podstawy prawnego państwa, a nas Heloty, matki łącznie z pacierzem musieli uczyć nienawiści dla wroga, ofiary życia, pogardy śmierci. Była to jedyna broń przed wynarodowieniem, jedyna droga do zwycięstwa. Nad nami wisiał knut i stryk kasta-satrapy, nad nami Orzeł Biały rozściła swe opie-

kuńczy skrzydła i szumią święcone sztandary.

A symbol to wielka potęga. Przez życie On będzie Was wieść.

Wskazywać drogi gdzie myśli nie sięga

Bo Symbol to wielka potęga

Lecz górnio go w życie trza nieść!

A. Makowska.

Niedomagania gimnazjów polsko-żydowskich.

Stosunki w prywatnym szkolnictwie średnim zabagniły się w ostatnim czasie tak dalece, że Kuratorium zmuszone było włączyć w nie.

Doniedawna jeszcze nauczycieli niechroniono umową zbiorową, zmuszono pracować na warunkach indywidualnych, zależny był całkowicie od koncesjonariusza, który te władze umiał wykorzystywać. W interesie przedsiębiorców leżała rokroczna zmiana personelu.

Samodzielny i niezależny sąd nauczycieli jego oporność w sprawach materialnych, a nawet pedagogicznych, groziła utratą pracy. Dopiero naskutek wysiłku gromady nauczycielskiej i sfer rodzicielskich stosunki te uległy zmianie na lepsze, co dokonało się w ostatnich kilku latach.

Szło z jednej strony o ochronę przeciwko wszystkim materialnemu, a z drugiej — rzecz ważniejsza — o ochronę prawną nauczycieli.

Umowa, która doszła do skutku w roku 1927, obejmowała wszystkich przetranszonych nauczycieli, ustalała kompetencje koncesjonariuszy i zastrzegała prawo angażowania lub wypowiedziania nauczycieli wyłącznie dla czynnika miarodajnego t. j. dla dyrektora.

Nowy stan rzeczy położył kres samowolnym wszelkich dotychczas koncesjonariuszów. Główną pedagogiczną ustabilizowała się, młodzież, kierowana przez odpowiednie siły przez dłuższy okres czasu, zrozumiała, że możliwe są stosunki zale, a nawet serdeczne pomiędzy nauczycielem a uczniem.

W bieżącym roku, szkolnym, korzystając z panującego kryzysu, właściciele postanowili stracone przed kilku laty panowanie per fas et nefas odzyskać. Wypowiedzieli też nauczycielstwo w szeregu zakładów umowę pod pretekstem zmiany warunków materialnych.

Mimo znanej naogół rentowności prywatnych żydowsko-polskich gimnazjów, postanowili nauczyciele w porozumieniu z władzami szkolnymi, zgodzić się na dość znaczne redukcje. Uciążliwe i długotrwałe rokowania o płace, zostały w dwóch szkołach ukończone, w jednej zaś są na ukończeniu. Gdy doszło do spisania umowy okazało się, że koncesjonariuszom nie idzie wyłącznie o redukcję płac, lecz o pozbowienie nauczycielstwa elementarnej ochrony prawnej.

Właściciel gimnazjum, a więc człowiek nie mający z reguły nie wspólnego ze stroną pedagogiczną-wychowawczą szkoły, chce mieć prawo wypowiedziania nauczycielom posad.

Kierując się doświadczeniem lat ubiegłych, można być pewnym, że niewinny, dotychczas o prawie wypowiedziania posad z względów materialnych, spowoduje nową, masową wderówkę elementu, stanowiącego fundament szkoły. Nikt nie będzie mógł winić w to, czy właściciel kieruje się intencjami czystymi, czy chęcią wyzysku, pozbicia się siły dla jego interesów finansowych niepożądaną, czy też tylko zwykłą złośliwością.

Kuratorium Okręgu Szkolnego, ustaliło dla szkół pewne minimum płac, poniżej którego zejść nie można bez zgody nauczycielstwa, wprowadzając w ten sposób zbawienny hamulec dla szkody i egoistycznych zapędów koncesjonariuszów; lecz pozostałe sprawy są dotąd niewyjaśnione, co wpływa rujnująco na stosunki szkolne.

Prywatne żydowskie szkolnictwo średnie z językiem wykładowym polskim, cieszy się prawami państwowymi. Zawiadza to ono kierownikom i nauczycielom. Ale społeczeństwo żydowskie określa te szkoły, przykre-

mianem: nazywa je kramami szkolnymi. Odpowiedzialność za tę kipską opinię społeczeństwa, ponoszą niewątpliwie właściciele tych szkół przez swój fatalny stosunek do spraw szkolnych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tej zacheł atmosferę wpadnie promień ożywczego światła dzięki czynnemu stanowisku Kuratorium.

Ludzie, którzy od powstania Niepodległej Polski, zerwali na nieświadomości obywateli i oświacie, muszą się wreszcie dowiedzieć, że baczna uwaga jest na nich skierowana.

Nauczyciel.

Zmiana lokali posterunków policyjnych.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia 1932 r. zniszczone zostają lokale posterunków Policji Państwowej na Zwierzynie i Poświęcie, jako też lokale wartowni na Równym Polu i w Dolnej, a to w celu użycia zatrudnionego w tych placówkach personelu Policji Państwowej dla wystawienia większej liczby stacji posterunków we wspomnianych dzielnicach oraz dla zwiększenia tamże ilości obchodów.

Należy podkreślić, iż stan bezpieczeństwa w tych okolicach bynajmniej nie ucierpi, lecz odwrotnie więcej na tem zyska, policjanci bowiem, dyskurujący i pełniący czyn, ności kancelaryjne, użyci będą już do obchodzenia stałych posterunków na ulicach w większej niż dotąd liczbie, już to patrolować będą obchodząc te dzielnice.

Zwierzyniec zostanie przyłączony do terenu 3 Komisariatu (przy ul. Tatarskiej, róg Mickiewicza), dzięki czemu ludność Zwierzynicy uzyska możliwość łatwiejszego komunikowania się z Komisariatem swym, aniżeli jak dotychczas z oddalonym Komisariatem IV na Kalwaryjskiej.

Nadanie statutów wszystkim Kasom Chorych.

Z dniem 1 stycznia 1932 r. nadane zostaną wszystkim Kasom Chorym na terenie całej Polski statuty organizacyjne.

Statuty te opracowane zostały na podstawie schematów organizacyjnych, przedstawionych Ogólnopolskiemu Związkowi Kas Chorych.

Oparte są one na normy ustalone przez Ogólnopolski Związek Kas Chorych.

Z chwilą nadania statutów organizacyjnych sekcjom Kasom reorganizacja Kas Chorych na terenie całej Polski zostanie już zasadniczo zakończona.

OFIARY.

Zamiat wizer Noworocznych 1932 ofiarowa na K. „Chleb dzieciom” — p. Dyrektor Ludwik Maculewicz — 10 zł., p. Tadeusz Miśkiewicz zastępca Dyrektora — 5 zł., p. Wincenty Łuczynski, Rada Prawny — 10 zł.,

oraz pracownicy Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie: p. p. Franciszek Tymian — 3 zł., Józef Krupko — 3 zł., Paweł Odyński — 3 zł., Jan Sterio-Orlicki — 3 zł., Adolf Babiński — 3 zł., Władysław Gumowski — 1 zł., Wilhelm Stabinski — 1 zł., Władysław Reichman — 3 zł., Wincenty Pietkiewicz — 3 zł., Hipolit Klimaszewski — 2 zł., Edward Klasse — 2 zł., Stanisław Machnicki — 2 zł., Piotr Sokolinski — 2 zł., Karol Niewogowski — 2 zł., Józef Kaszewski — 2 zł., Stanisław Kiernowicz — 2 zł., Władysław Sielanko — 2 zł., Tadeusz Grzeszkowiak — 2 zł., Zygmunt Zdrojewski — 2 zł., Kazimierz Zardecki — 2 zł., Władysław Niemczewski — 2 zł., Antoni Bielewicz — 2 zł., Władysław Klimontowicz — 2 zł., Aleksander Kucuk — 2 zł., Witold Buterlewicz — 2 zł., Artur Fanti — 2 zł., Antoni Sobolewski — 2 zł., Józef Horodniczy — 2 zł., Stanisław Podbielski — 2 zł., Adam Poniatowski — 2 zł., Bolesław Kopaczewicz — 1 zł., Wanda Hermanowiczówna — 1 zł., Jakubina Mielonowa — 1 zł., Andrzej Lidtke — 1 zł., Władysław Lubowiczówna — 1 zł., Maria Sidorowiczówna — 1 zł., Bronisława Nieplukowa — 1 zł., Marja Skowgirdówna — 1 zł.,

Wyszedł z druku i jest już do nabycia w Administracji naszego pisma

Kalendarz — Almanach „Kurjera Wileńskiego” na rok 1932.

Cena dla naszych prenumeratorów 1 zł. 50 gr., z przesyłką pocztową 2 zł.

Jak zorganizowana jest G. P. U.

Dobrze poinformowany moskiewski korespondent organu rosyjskich socjaldemokratów „Socialistyczny Wiestnik” wychodzącego w Berlinie, przynosi nowe szczegóły z działalności G. P. U. (rosyjskiej policji państwowej), której zadaniem jest łepić przeciwników politycznych systemu sowieckiego.

Ci, którzy znali pracę GPU w dawniejszych czasach — pisze korespondent wspomnianego pisma — nie potrafili sobie przedstawić obecnych zróżnicowanych i bardziej wyrafinowanych metod pracy tej instytucji sowieckiej. Specjalną sortę pracowników GPU stanowią jej organa śledcze. Z jakich to ludzi rekrutują się ci urzędnicy? Są to w wielu wypadkach dawni prawnicy, adwokaci, ludzie z wyższym wykształceniem, z doskonałą „ogładą towarzyską”. Oddział śledczy GPU jest w ogóle najgrzeźniejszą instytucją w ZSSR. Zanim wgląda do duszy człowieka, pocztują go papierosem i schlebają mu. Jednakowoż białda ofiary, gdy z pod maski grzeszności wychyli się prawdziwe oblicze GPU. Nie zna miłośnicy. W oddziale śledczym są specjaliści do przesłuchiwań ludzi różnych charakterów. Urzędnicy przeznaczony do przesłuchiwań „ludzi sentymentalnych” potrafili grać na najbardziej delikatnych strunach duszy ludzkiej. Są również fachowcy dla „brutalnych przesłuchiwań” którzy posługują się groźbami i którzy krzyczą przetrzawiać. Specjalni fachowcy przesłuchują w sprawach religijnych. Są wreszcie fachowcy dla przesłuchiwań trwających bardzo długo. Przesłuchiwanie przebiega w lokalu urzędniczym śledczego niekiedy przeszło 24 godzin bez przerwy a urzędnicy kilkakrotnie się zmieniają.

Naczelnice organu GPU gorliwie śledzą postęp nauki europejskiej. Członkowie GPU uczęszczają na odczyty z dziedziny psychologii i psychoanalizy. Dyscyplina w GPU jest nadzwyczaj ostra. Za najmniejsze uchybienie członek GPU może skazywany być na zesłanie na wyspy Solowieckie lub rozstrzelany bez jakiegokolwiek sądu. (Centropress).

WŚRÓD PISM.

„Naokoło Świta” Nr. 92 rozpoczyna feljton Jarosława Janowskiego p. t. „List zimowy”, w którym autor (na tle świątecznych A. Wierzyńskiego) snuje interesujące i żywe refleksje na temat pokrewieństwa duchowego człowieka z krajobrazem, oraz niedostatecznej ochrony jaką daje technika przed siłami przyrody. Aktualny feljton „Jak przetrwać kryzys”, „Rozmaitości”, artykuł filmowy „Świat pod naszym katem” — pozmieścił dwie rzeczne nowele, anegdoty o T. Edisonie oraz szereg znakomitych zdjęć i reportaży fotograficznych — składa się na różnorodną treść numeru.

Pod adresem Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia nadesłał Wileński Prywatny Bank Handlowy 250 zł., która to suma przeznaczona wspomnianą instytucją tytułem jednorazowej ofiary na bezrobocie.

Na tenże cel złożył: Wydział Powiatowy pow. wileński-troicki kwotę 232 zł. 72, zebraną przez gminy powiatu wileńsko-troickiego na rzecz bezrobocia.

Zamiat wizer Noworocznych złożył na rzecz bezrobocia m. Wilna 200 zł. p. Józef Korolec, prezes Zarządu Komun. K. O. m. Wilna, dyrektor Tow. Ubezpiecz. „Przeźorność”.

Na bezrobocie złożył zamiat wizer Noworocznych p. prezes Sądu Apelacyjnego Wacław Wyszyński 20 zł., wiceprezes Parafjanowicz — 10 zł., wiceprezes Dmochowski 10 zł.

Węgiel i koks

górno łaski
poleca DEULL Wilno, Jagiełłowska 8
firma Telef. 8-11.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESTOWANIE JESZCZE JEDNEGO CZŁONKA „ZŁOTEGO SZTANDARU”.

W toku dalszego dochodzenia w sprawie arestowanych członków „Złotego sztandaru” poszukiwanych o inscenizowanie napadu rabunkowego na Solfjanek oraz o podrzucenie 6 granatów ręcznych w mieszkaniu byłego herolda „Brudertajnera” Arona Wójcika cel „Orki Sektu” został w dniu wczorajszym arestowany niejaki Hirsz Pernstejn znany polejki pod przezwiskiem „Kanarek”.

Pernstejna osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowych śledczych. Wobec powyższego sądzić należy, że wyjdą jeszcze najaw dalsze szczegóły tej bądź e bądź niecodiennej afery w świecie podziemnym. (e)

OSZUKAŁ.

Genia Wysocka (Zawława 36) doniosła policji, że Prokopowicz Mieczysław (Kopania 14) pod pretekstem ożenku wyłudził od niej 90 zł. gotówką i materiał na ubranie; narzucając ją na szkodę łącznie 220 zł.

ZATRUCIE.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Sawicz 29 b. m. wczorajem niejaki Emil Kowalewski (Baksta 8), który zachorował wśród objawów silnego zatrucia nieustaloną narazie trucizną.

PODRZUTEK.

W przedpokoju domu Nr. 35 przy ul. Legionowej znaleziono 29 b. m. podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 dni. Umieszczono go w przytułku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.

W dniu 29 b. m. Rymszo Tekli (Starogrodzka 13) z niezamkniętego mieszkania skradziono 50 zł. metrykę urodzenia i kartę niezdolności. Ustano, że kradzieży tej dokonał Wileński Leon (Malinowa 21), którego jednak narazie nie zatrzymano i skradzionych pieniędzy i dokumentów nie odnaleziono.

Giełda warszawska z dnia 30.XII. b.r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar	8,90—8,92—8,98
Gdańsk	174,10—174,58—175,07
Holandia	358,10—359,60—360,70—357,20
Londy	86,50—0,47—80,61—30,38
Nowy York	8,917—8,927—8,967
Nowy York kabel	8,923—8,943—8,903
Pariz	84,08—85,00—34,87
Paryż	28,411/2—26,48—26,35
Szwajcaria	173,60—177,73—179,47
Berlin w br. nieoficjaln.	217,50

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE.

3% pożyczka budowl.	30,00
4% inwestycyjna	7,00
5% pożyczka Konwergencyjna	38,00—39,00
6% dolarowa	52,50—54,00—53,00
4% dolarowa	43,25
8% L. Z. R. U. K. I. B. R. G. G. K.	94,00
T same 7%	83,25
4 1/2% ziemskie	39,75
6% warszawskie	62,00—62,75
8% Opatowskie	54,50
1% Lublina	70,10
6% Łódź	59,50—59,75
10% Radomia	63,75
8% Kiele	82,00
6% warsz. pożyczki szkolnej II em.	84,25

Tendencja dla pożyczek i listów: niejednolita.

AKCJE.

B. Polski	105,00
Sole potasowe	95,00—96,00
Lilipol	12,55—12,75—12,60

Tendencja: utrzymana

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU.

Dłoniowska	49,00—50,00
Stabilizacyjna	47,00—47,00
Dolar w obrotach przyw. w plac.	8,90
Berlin za 101 w tranzakcji	501,00

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
m. Ostrobramska 6.

Wielki Kino-Teatr
HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

Wielki Kino-Teatr
Hollywood
Mokiew 22, tel. 15-28

Wielki Kino
COSINO
al. Wielka 47, tel. 15-41

Wielki Kino-Teatr
PAN
al. Wielka 42

Kino Kolejowe
OGNisko
lebek dworca kolejow.

Wielki Kino-Teatr
STYLOWY
al. Wielka 36

Kino-Teatr
LUX
Mokiew 11, tel. 15-61

Od poniedziałku 28.XII.

Godz. 4—6—8—10

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dziś! Najgłośniejsza atrakcja sezonu! Arcyświąteczny film dźwiękowy! W rolach głównych: Bohater filmu „Marocco” Gary Cooper i najnowsza wspaniała, sławy gwiazda Silvia Sidney bohat. superprzeboju „Ameryk. Tragedia”. Sensac. erotyczna treść. Ostatni wyraz techniki. Szalone napięcie. NAD PROGRAM: **Atrakcje dźwiękowe.** Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o 4-ej, w 2-ej. WKRODZ: Norma Shearer w przeboju „Rozwódka” i niezr. Greta Garbo w superfilmie „Natchnienie”

Dziś! Ulubieniec kobiet całego świata Ramon Novarro w przebojowym i najlepszym filmie śpiewno-dźwiękowym **Nad ranem** Wspaniała komedia z pami. p. t. **Psia Intryga i dźwiękowy tygodnik „Foxy”** Wspaniała komedia z pami. p. t. **Psia Intryga i dźwiękowy tygodnik „Foxy”** Wspaniała komedia z pami. p. t. **Psia Intryga i dźwiękowy tygodnik „Foxy”**

Wielka sensacja dnia! Przebieg nad przebiegiem Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t. **Oblawa w Paryżu** W rolach głównych: Anna Bella i Albert Prejean ulubiony piosenkarz stolic światła, bohater filmu „Pod dachami Paryża” NAD PROGRAM: **Uroczyste dodatki dźwiękowe** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś! Przebojowy film dźwięk. z cyklu przeb. „Sfinks” p. t. **Arena namietności** W rolach głównych: Liana Haid i słynny pogr. lwów Oskar Marlon ze współz. zespołu akrobatów i powietrznich wspaniałych. sławy „5 Arionów” Jeszcze jedna popularna piosenka, którą śpiewać będzie całe Wilno „Ty moje kochanku” NAD PROGRAM: **Atrakcje dźwiękowe.** Początek o godz. 4-ej, w dzień świąteczny o godz. 1-ej.

Dziś i dni następnych. Niezwykle piękny i zajm. dram. w 10 akt. p. t. **Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny** W rolach głównych: Brygida Helm, w g. rol. Warwick Ward i Frank Lederer W roli tytułowej przedziwna **Brygida Helm** w g. rol. Warwick Ward i Frank Lederer W roli tytułowej przedziwna **Brygida Helm** w g. rol. Warwick Ward i Frank Lederer

Dziś! Najnowszy 100% dźwiękowiec w g. powieści Rexa Beacha porwijający konflikt dwu ras białej i żółtej p. t. **SYN BOGÓW** W rolach głównych: R. Barthelmes i Const. Benetti. NAD PROGRAM: **Opera Żydowska** w roli g. słynny tenor Giovanni Martinelli. ANONS: Od 2 stycznia r. n. nowa realiz. dźwięk. arcydz. „Kurjer carski” z lw. Moścuchinem i Nat. Kowanko

Niech żywi nie tracą nadziei — **Juliusz Stowacki.** Dziś współz. dram. obcy. w 10 akt. z prologiem p. t. **O czym się nie myśli** W roli głównej: Marja Modzelewska. W. wybitny polski Józef Węgrzyn, Igo Sym, W. Walter i inni Początek seansów o godz. 4-ej, w dzień świąteczny o godz. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Pracownia OBUWIA **M. DRZEWIŃSKI** Bonifraterska 6 PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

PIANINO do sprzedania Jagiellońska 3—27 8492

Pianina reperuję stroję i wynajmuję — Mickiewicza 37—32, Wiejskie z ulicy Ciasnej, p. Estko. 7702

Zakład Fryzjerski męski i damski E. Trocki W. Pohlanka 15 ceny dostępne. 8807

Mieszkanie do wynajęcia 5 pokoi, kuchni z wszelkimi nowoczesnymi wygodami ul. Fabryczna 20

Garaz do wynajęcia Kolejowa 15

CYRK WOLFSONA

Końcertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dziś! Najgłośniejsza atrakcja sezonu! Arcyświąteczny film dźwiękowy! W rolach głównych: Bohater filmu „Marocco” Gary Cooper i najnowsza wspaniała, sławy gwiazda Silvia Sidney bohat. superprzeboju „Ameryk. Tragedia”. Sensac. erotyczna treść. Ostatni wyraz techniki. Szalone napięcie. NAD PROGRAM: **Atrakcje dźwiękowe.** Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o 4-ej, w 2-ej. WKRODZ: Norma Shearer w przeboju „Rozwódka” i niezr. Greta Garbo w superfilmie „Natchnienie”

Dziś! Ulubieniec kobiet całego świata Ramon Novarro w przebojowym i najlepszym filmie śpiewno-dźwiękowym **Nad ranem** Wspaniała komedia z pami. p. t. **Psia Intryga i dźwiękowy tygodnik „Foxy”** Wspaniała komedia z pami. p. t. **Psia Intryga i dźwiękowy tygodnik „Foxy”** Wspaniała komedia z pami. p. t. **Psia Intryga i dźwiękowy tygodnik „Foxy”**

Wielka sensacja dnia! Przebieg nad przebiegiem Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t. **Oblawa w Paryżu** W rolach głównych: Anna Bella i Albert Prejean ulubiony piosenkarz stolic światła, bohater filmu „Pod dachami Paryża” NAD PROGRAM: **Uroczyste dodatki dźwiękowe** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś! Przebojowy film dźwięk. z cyklu przeb. „Sfinks” p. t. **Arena namietności** W rolach głównych: Liana Haid i słynny pogr. lwów Oskar Marlon ze współz. zespołu akrobatów i powietrznich wspaniałych. sławy „5 Arionów” Jeszcze jedna popularna piosenka, którą śpiewać będzie całe Wilno „Ty moje kochanku” NAD PROGRAM: **Atrak**